Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/czechoslowacja/63525,Polsko-czechoslowacki-konflikt-w-1919-r.html

Element wystawy IPN „Powstała, by żyć”, opisujący m.in. konflikt o Śląsk Cieszyński. Fot. IPN

ARTYKUŁ

Polsko-czechosłowacki konflikt w 1919 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: SEBASTIAN PILARSKI 02.03.2020

Walka o granice odrodzonej Rzeczypospolitej to nie tylko zbrojne zmagania z Niemcami, bolszewikami i Ukraińcami. Z bronią w ręku Polacy musieli stanąć do boju przeciw Czechom, odpierając agresję przeprowadzoną w styczniu 1919 r.

Czechosłowackie prowokacje

Od końca grudnia 1918 r. coraz częściej pojawiały się informacje o koncentracji wojsk czechosłowackich na Śląsku Cieszyńskim. Polacy bezskutecznie prosili szefa misji Ententy na Węgrzech o reakcję i zapobieżenie rozlewowi krwi. W prasie nasilały się antypolskie wypowiedzi prezydenta Tomáša G. Masaryka. 23 stycznia 1919 r. Czesi próbowali użyć podstępu, by skłonić wojska polskie do opuszczenia spornych terenów i wycofania się za rzekę Białkę. Incydent z udziałem oficerów w mundurach państw Ententy, podających się za oficjalne przedstawicielstwo koalicji, nie przyniósł jednak rezultatu.

Czesi próbowali użyć podstępu, by skłonić wojska polskie do opuszczenia spornych terenów i wycofania się za rzekę Białkę. Incydent z udziałem oficerów w mundurach państw Ententy, podających się za oficjalne przedstawicielstwo koalicji, nie przyniósł jednak rezultatu.

Praga nie zaprzestawała działań dyplomatycznych, próbując pozyskać dla swoich planów organizacji Europy Środkowej dyplomatów państw zachodnich. Służył temu m.in. wydany przez min. Edvarda Beneša w jęz. francuskim memoriał zawierający żądanie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do ČSR. Beneš wykorzystywał też lepszą pozycję międzynarodową Republiki, której przedstawiciele już od 4 listopada 1918 r. uczestniczyli w rozmowach prowadzonych po zawieszeniu broni przez Austro-Węgry, podczas gdy delegacja polska dołączyła do nich dopiero 15 stycznia 1919 r.

Decyzja o ataku

Aspiracje terytorialne Czechosłowacji były omawiane 2 stycznia 1919 r. na posiedzeniu praskiego rządu. Szacowana na 423–566 tys. liczba Polaków wskazuje, że zakładano przyłączenie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy do ČSR. Decyzja o ataku została podjęta przez Masaryka 15 stycznia, a dwa dni później podczas obrad rządu mówił on o braku sprzeciwu Francji na zajęcie Śląska Cieszyńskiego i rzekomym łamaniu przez Polskę

postanowień umowy z 5 listopada 1918 r. Ostateczny tekst noty do rządu polskiego i państw Ententy zawierającej uzasadnienie agresji został opracowany na posiedzeniu rządu Republiki 21 stycznia, dzień po wydaniu rozkazu o uderzeniu zaplanowanym na 23 stycznia.

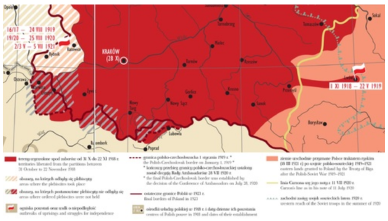

Fragment mapy „Kształtowanie granic Polski w latach 1918-1923" z wystawy IPN „Ojcowie Niepodległości". Rys. Kamila Łucjan

Terror agresora

Liczebność wojsk czechosłowackich szacowano w kolejnych dniach konfliktu na 7-16 tys., podczas gdy polskich – na 3-5 tys. Pomimo zaciekłego oporu wojska polskie zostały zmuszone do wycofania się za linię Wisły. Liczne były przypadki mordowania polskich jeńców i dobijania rannych, wojska czechosłowackie stosowały też terror wobec ludności cywilnej:

> „W związku z walkami pod Stonawą rozpisywała się cała prasa polska o okrucieństwach, jakich dopuszczali się żołnierze czescy nad rannymi lub wziętymi do niewoli Polakami. Rannych żołnierzy obrabowano ze wszystkiego, nie wyłączając mundurów (w mies. styczniu!), niejednokrotnie pastwiono się nad nimi, a nawet ich dobijano. W «akcji» tej brali udział obok żołnierzy czasem i oficerowie czescy".

Według większości dostępnych relacji w Stonawie zginęło 21 osób (por. Klemens Matusiak pisał nawet o 24), zaś w Olbrachcicach 6, ponadto Czesi „dla zabawy strzelali nawet do dzieci". Wśród 300 osób internowanych przez wojska czeskie znaleźli się głównie nauczyciele, księża i górnicy. Strona polska odpowiedziała internowaniem działaczy czeskich.

Mogiła Polaków poległych podczas starć polsko-czeskich w 1919 roku na cmentarzu w Zebrzydowicach. Fot. Wikimedia Commons/Mariuszjbie (CC BY-SA 3.0)

Mogiła poległych w walce i zamordowanych przez Czechów w Stonawie 26 stycznia 1919 r. Fot. Wikimedia Commons/Czesil (CC BY-SA 3.0)

Nie brak amunicji największą nam szkodę przynosi, ale defetyzm…

Postawę władz polskich wobec ataku doskonale charakteryzuje list Stanisława Grabskiego do Paderewskiego:

„błagam na wszystko, niech Pan żadnej w tej chwili nie zawiera ugody […] z Czechami […]. Ustąpienie Czechom bez zaciętej walki usankcjonuje zabór przez nich Cieszyńskiego. Trzeba walczyć, nawet bez nadziei zwycięstwa, i słać co dzień oskarżenia Czechom o zaborczy imperializm. […] Nie brak amunicji największą nam szkodę przynosi, ale defetyzm […]. Ententa nie może nie powstrzymać od dalszego marszu Czechów, gdy będzie się ludność Cieszyńskiego bronić bohatersko, gdy ten ich marsz będzie się znaczył krwią i ogniem”.

Ofensywa czeska została powstrzymana po bitwie pod Skoczowem (28–30 stycznia 1919 r.). 30 stycznia zostało zawarte zawieszenie broni, przedłużone 31 stycznia o następną dobę. Formalna umowa o rozejmie została podpisana przez ppłk. Franciszka Ksawerego Latinika i ppłk. Josefa Šnejdarka 3 lutego – miała obowiązywać do 11 lutego i ulec automatycznemu przedłużeniu o tydzień, jeśli któraś ze stron nie zdecydowałaby się na jej wypowiedzenie.

Pomnik ku czci poległych w obronie Śląska Cieszyńskiego 1918-1920 w Skoczowie autorstwa Jana Raszki. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

„Cieszyńska Nike” (oficjalna nazwa „Pomnik Ku Czci Legionistów Śląskich Poległych za Polskę”), pierwotnie autorstwa Jana Raszki. Na szesnastu kartuszach umieszczonych u stóp cokołu zapisano nazwy miejscowości na Kresach Wschodnich, gdzie walczył Legion Śląski. Cztery kartusze zadedykowano również polskim żołnierzom, którzy polegli podczas wojny polsko-czechosłowackiej w 1919 r. Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Liczne były przypadki mordowania polskich jeńców i dobijania rannych, wojska czechosłowackie stosowały też terror wobec ludności cywilnej

„Umowa w sprawie Śląska Cieszyńskiego”

Rozmowy na temat konfliktu polsko-czeskiego prowadzono również w Paryżu. 29 stycznia Rada Najwyższa Ententy uzgodniła skład Komisji Międzysojuszniczej mającej rozstrzygnąć spór graniczny. Stanowisko Polski przedstawił na posiedzeniu Rady Roman Dmowski, postulując wycofanie wojsk czechosłowackich za linię 5 listopada 1918 r., do czasu podjęcia przez konferencję ostatecznej decyzji w sprawie granicy. Czesi

początkowo nie godzili się na ponowne uznanie linii wyznaczonej w umowie listopadowej, jednak już 1 lutego przywódcy mocarstw obradujących na konferencji pokojowej oraz Dmowski podpisali „Umowę w sprawie Śląska Cieszyńskiego”. Dwa dni później złożył pod nią podpis Beneš. Umowa przewidywała, że administracja lokalna będzie funkcjonować zgodnie z zapisami umowy z 5 listopada, a umawiające się strony zagwarantują przestrzeganie praw mniejszości. Po stronie czeskiej pozostało Zagłębie Karwińskie i Bogumin, ale zastrzeżono, iż „w razie potrzeby” władze Czechosłowacji zapewnią dostawy węgla do Polski.

Postanowienia umowy z 3 lutego 1919 r. były korzystne dla Czechów. Decyzja o ostatecznym rozstrzygnięciu konfliktu miała zostać podjęta na Konferencji Pokojowej, gdzie mogli liczyć na większa sympatię niż Polacy. Praga nie zamierzała wcale honorować postanowień umowy paryskiej, o czym świadczy brak zgody na wznowienie działalności polskiej administracji na kontrolowanych przez Czechów terenach. Nie wykazywała także stanowczości działająca od 12 lutego w Cieszynie Komisja Kontrolująca, która nie nakazała Czechom wycofanie wojsk za linię z 5 listopada, mimo licznych wezwań przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej Josepha Noulensa. Ostatecznie kwestia granicy polsko-czechosłowackiej została rozstrzygnięta latem 1920 r., kiedy Rzeczpospolita toczyła z bolszewikami zaciekły bój o przetrwanie.

Wkroczenie wojsk polskich do Cieszyna po rozejmie z Czechami w lutym 1919 r. Fot. NAC

Wojna polsko-czechosłowacka w dniach 23-30 stycznia 1919 roku i bitwa pod Skoczowem zostały upamiętnione na jednej z tablic Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Fot. Sławek Kasper (IPN)

COFNIJ SIĘ